Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401.099

Nr. 91. Poniedziałek dnia 20 Kwietnia 1925 r. Rok XXXI.

Expose premjera w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.) Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się we środę. Porządek dzienny nie jest jeszcze ustalony. Po posiedzeniu obradować będzie komitet polityczny. We środę albo we czwartek wystąpi z expose w Sejmie premjer Grabski.

Jak wzmocnić eksport?

Konferencja w Ministerstwie skarbu.

Warszawa. (Telef. wł.) W przyszłą sobotę odbędzie się w Ministerstwie skarbu konferencja w sprawie wzmożenia eksportu. Wezmą w niej udział przedstawiciele tych gałęzi przemysłu i rolnictwa, które się zajmują wywozem.

Odwołanie konsula polskiego z Moskwy.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych odwołał Bogdana Chełmickiego, konsula Rzplitej w Moskwie, z zajmowanego stanowiska.

Portret Ojca św. wykonany przez polskiego artystę.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu 8 bm. Ojciec Święty pozował znakomitemu polskiemu artyście-malarzowi Stanisławowi Kotwicz-Gilewskiemu do portretu, który obecnie został wykończony. Ojciec św. wyraził zadowolenie z pracy polskiego malarza, wykonanej z wielkim artyzmem. Obraz przedstawia Papieża w naturalnej wielkości, siedzącego na tronie w rokiecie z beretem z czerwonego aksamitu. Podobieństwo jest zupełne, kolorystyka żywa i harmonijna.

P. Kotwicz-Gilewski, urodzony w Polsce w roku 1895, malował już portret Księcia Biskupa Sapiehy, który to portret umieszczony został w Muzeum Narodowem w Krakowie.

Wymalowany ostatnio portret Ojca św. zostanie podarowany Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie, gdzie obecny Papież był pierwszym od chwili powstania państwa polskiego przedstawicielem Watykanu.

Briand i Caillaux.

Niektóre pisma polskie wyraziły zaniepokojenie z powodu udziału p. Józefa Caillaux w nowym rządzie francuskim. P. Caillaux był przed i podczas wielkiej wojny zwolennikiem porozumienia Francji z Niemcami i stworzenia wielkiego bloku kontynentalnego przeciw Anglji. Z jego osobą związane są machinacje zdrajców, których za rządów p. Clemenceau rozstrzelano. On sam był skazany na więzienie za jedno z przestępstw defetystycznych. Rzecz prosta, że zmartwychwstanie polityczne takiego człowieka budzi w wielu kołach Francji i zagranicą pewną nieufność. Jest ona — zdaje się — nieuzasadniona. Tekę spraw zagranicznych obejmuje p. Briand, którego przeszłość i przekonania polityczne są znane i nie mogą w Polsce budzić żadnej wątpliwości. P. Briand był premjerem w atach 1915—1917 i umiał wówczas skupić w swym gabinecie przedstawicieli wszystkich stronnictw od konserwatysty de Muna do socjalistów Thomasa i Sembata. Sympatję swą do Polski okazał zaś szczególnie za swego ostatniego premjerowstwa w roku 1921, kiedy to tak energicznie i wymownie bronił przeciw L. George'owi praw Polski do Górnego Śląska. Obecność Brianda w rządzie Painlevego zapowiada zatem napowno ciąg dalszy tej polityki zagranicznej, jaką prowadziły rządy poprzednie. Utrzymanie sojuszów, protokół arbitrażowy i rozbrojenie Niemiec należeć będą do celów głównych tej polityki. Można się także spodziewać, że w sprawie objęcia gwarancjami granic Polski Briand okaże się więcej stanowczym niż Herriot, już choćby z tego powodu, że Briand dokładniej studjował politykę i niebezpieczeństwo niemieckie i pozbawiony jest zupełnie owego doktrynerstwa politycznego, które było przyczyną tylu pomyłek p. Herriota. Przypomnijmy wreszcie, że nazwisko pana Brianda podpisane jest na traktacie polsko-francuskim i że Briand, jako premjer, przyjmował wraz z prez. Millerandem Naczelnika Państwa Piłsudskiego, odwiedzającego w roku 1921 stolicę Francji.

Wejście p. Caillaux do rządu oznacza zapewne tylko to, że kartel lewicowy wobec niepowodzeń swej polityki skarbowej i zachwiania się wskutek tgo zaufania kraju, apeluje do najtęższego finansisty, jakiego w swem łonie posiada. Na problemie skarbowym upadł minister Clementel, a następnie obalony został cały gabinet Herriota. De Monzie nie jest autorytetem w finansach i poza p. Caillaux kartel takiego autorytetu nie posiada wcale. Sytuacja lewicy w kraju jest zachwiana, a tu już w maju odbędą się wybory komunalne. które zadecydują o składzie senatu... Przerażony kartel dał hasło, że wszystkie wielkości lewicowe mają ratować tonący okręt. Do nowego rządu weszło aż trzech byłych premjerów, a między nimi najpopularniejszy z radykałów (Painleve), najzręczniejszy polityk (Briand) i najtęższa głowa finansowa (Caillaux). Jest rzeczą zresztą znamienną, że w swym pierwszym występie publicznym po amnestji w Magic city p. Caillaux nie poruszył żadnego problemu politycznego, ale ograniczył się do finansów, nadto zaś pisma donosiły, że p. Caillaux prywatnie potępia zamierzone zniesienie ambasady przy Watykanie. Widocznie i pan Caillaux chciał, by mu na barki nie rzucano ciężaru jego własnej politycznej przeszłości.

Ale p. Caillaux jest nie tylko jako polityk, ale i jako minister skarbu dla prawicy fran-

euskiej persona ingratissima. Posiada on plany skarbowe tak śmiałe i nowe, że podatnik i posiadacz renty państwowej, który instynktownie boi się w systemie skarbowo-podatkowym wszelkiej nowości, patrzeć musi na niego z niepokojem. Jednak radykalizm skarbowy p. Caillaux jest pojęciem bardzo względnem. Przed wojną radykalizmem takim był projekt wprowadzenia podatku dochodowego, który od 60-ciu lat istniał już przedtem w Anglji ,a od kilkunastu lat w Austrji, Prusiech i Włoszech. Obecnie Francuzi burzą się na projekt podatku majątkowego, uważając go poprostu za zamach na prawo własności. Coby dopiero powiedzieli, gdyby zamiast p. Caillaux dostali takiego radykała, jak... Wł. Grabski...

Projekty skarbowe p. Caillaux wywołają niezawodnie żywą opozycję we Francji. Jeśli jednak doprowadzą do uzdrowienia skarbu i stabilizacji franka, to powołanie p. Caillaux okaże się krokiem pożytecznym. Dzisiaj i we Francji — jak w Polsce — skarb góruje nad polityką Dlatego nie dziwmy się tej nominacji i nie wyciągajmy z niej niewłaściwych wniosków. Za politykę Francji ręczą nam: Painleve, który podpisał w roku 1917 dekret tworzący polską armję we Francji i Briand, który w roku 1921 podpisał sojusz polsko-francuski.

JOFFE BĘDZIE ROKOWAŁ O TRAKTAT HANDLOWY Z POLSKĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Według pogłosek, Joffe w drodze powrotnej do Wiednia zatrzyma się na dłuższy czas w Warszawie, **ażeby przeprowadzić rokowania z rządem polskim w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-sowieckiego.**

MIESZKANIA W LETNISKACH NIE POWINNY BYĆ DROŻSZE, NIŻ PRZED WOJNĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Biuro badania cen rozpatrywało sprawę cen na letniskach i stwierdziło, iż **niema przyczyn gospodarczych, któreby uzasadniały pobieranie wyższych cen za najem mieszkań w letniskach, aniżeli przed wojną.** W sprawie lichwy mieszkaniowej, uprawianej na sezonowych lokatorach, **muszą sami zainteresowani dopomagać władzom administracyjnym.** Biuro postanowiło zwrócić się do Ministerstwa kolei, ażeby to poczyniło wszelkie ułatwienia dla ruchu wycieczkowego i turystycznego.

Ze sportu.

Druga tura rozgrywek o mistrzostwo Polski rozpoczyna się dzisiaj. W Krakowie gra Wisła z Amatorskim K. S. z Królewskiej Huty, w Poznaniu Warta z warszawską Polonią.

Rząd przeznacza 100 milj. na budowę domów.

Warszawa. (Telef. wł.). Senacka podkomisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmana (Ch. D.), przystąpiła w sobotę do obrad **nad projektem ustawy o rozbudowie miast,** uchwalonym już przez sejm.

Referent sen. Koerner (koło żyd.) zobrazowawszy stan dzisiejszy, twierdził, że, aby doprowadzić możliwej ilości mieszkań, **należałoby wybudować 263.000 izb, których budowa kosztowałaby 800 milj. zł., co musiałoby trwać przez lat 20.** Po omówieniu następnie przepisów projektu ustawy oświadczył, że zaproponuje niektóre poprawki, o ile zaś komisja uzna, że nie są tak kardynalne, to przedstawi komisji wniosek, **czy projekt ustawy ma być przyjęty ze zmianami, czy bez zmian.**

Wicemin. Klarner oświadczył w dyskusji imieniem rządu, **iż rząd przeznacza z pożyczki amerykańskiej na cele odbudowy 100 milj. zł. i że zależy mu na tem, ażeby ustawa weszła możliwie najspieszniej w życie, a zatem by ją senat uchwalił bez zmian.** Podkomisja przystąpiła następnie do dyskusji szczegółowej, w której omówiono poszczególne poprawki do niektórych artykułów. Wieczorem zebrała się podkomisja na dalsze posiedzenie.

Tajemnicze przygotowania wojenne w Prusach Wsch.

Warszawa. (Telef. wł.) Podróżni przybywający w ostatnich czasach z Prus Wschodnich donoszą **o tajemniczych, wojennych nastrojach, które tam panują. Odbywają się ciągle ćwiczenia wojskowe młodzieży i dorosłych.** W tych dniach otworzono szereg kursów dla sanitarjuszek.

Tylko o bezpieczeństwie i finansach.

PRZEWIDYWANA TREŚĆ EKSPOSE PAINLEVE'GO.

W sprawie bezpieczeństwa kontynuowania polity ki Herriota. — O skuteczne środki dla restytucji kredytu.

Paryż. (PAT.) Pisma dowiadują się, że premjer w swojej deklaracji, jaką ma wygłosić w poniedziałek w parlamencie, **poruszy jedynie dwie sprawy, a mianowicie: bezpieczeństwa i uzdrowienia finansów.** „Petit Parisien" zaznacza, że w sprawie bezpieczeństwa gabinet **kierować się będzie polityką rządu Herriota, to znaczy Poincarego: trwania przy protokole genewskim, oraz zacieśnienia zbliżenia między sojusznikami.** Co się tyczy zagadnienia finansów, to deklaracja rządowa wzywać będzie do zastosowania **jak najskuteczniejszych środków przywrócenia kredytu Francji** oraz wezwie parlament **do udzielenia rządowi należnego poparcia w sprawach polityki wewnętrznej.**

Rozejm polityczny.

Warszawa. (Telef. wł.) P. Kucharski donosi z Paryża do „Rzeczypospolitej", że w sytuacji **paryskiej nastąpi do wtorku pewnego rodzaju rozejm polityczny.** Przywódca socjalistów Blum w sposób wstrzemięźliwy **zapewnia rząd o warunkowem poparciu go przez socjalistów.** Opozycja **zastosuje taktykę rezerwy i wstrzyma się od głosowania.** W senacie Poincare **wystąpi bardzo ostro przeciwko Caillaux,** czyniąc mu zarzuty z ostatnich mów publicznych, w których Caillaux **przypisywał Francji częściową odpowiedzialność za wybuch wojny światowej.**

Herriot przewodniczącym Izby?

Paryż. (PAT.) Grupa republikańsko-socjalistyczna Izby deputowanych jednomyślnie wyraziła życzenie, **aby grupy kartelu lewicowego desygnowały jednomyślnie Herriota jako swego kandydata na stanowisko przewodniczącego Izby deputowanych.**

Zamach w katedrze sofijskiej.

OFIARY EKSPLOZJI.

Wiedeń. (Telef. wł.) O zamachu w katedrze sofijskiej nadchodzą dalsze wiadomości, które dowodzą, że zamach przybrał większe rozmiary, niż początkowo przypuszczano. Skutkiem eksplozji machiny piekielnej **zginęło 160 osób, a 300 zostało rannych.** Obecni w kościele ministrowie są mniej lub więcej ciężko ranni, nie grozi im jednak żadne niebezpieczeństwo. **Katedra zniszczona eksplozją przedstawia straszny widok. Środkowa kopuła zawaliła się, także i południowa ściana kościoła zamieniona jest w rumowiska.** Przed szpitale, które są **zapełnione rannymi,** schodzą się mężczyźni i kobiety, w poszukiwaniu swoich krewnych. „Swobodna Riecz" ogłasza pierwszą listę zabitych i rannych. Pomiędzy zabitymi znajdują się **wyżsi oficerowie i urzędnicy.** Między innymi dyrektor policji Sofji i sekretarze prywatni dwóch ministrów. Ranni są: prezydent ministrów Zankow, jakoteż ministrowie Russow, Wołkow i Kalfow. Śród zabitych znajduje się prefekt policji generał Kossow, burmistrz Paskalew, były minister wojny Najdenow i sekretarz Zankowa, Iliow. Na całem terytorjum Bułgarji odbywają się nabożeństwa żałobne za zmarłych. Dawni oficerowie armji bułgarskiej utworzyli oddział obrony, który czuwa nad bezpieczeństwem króla. Oficerowie ci zgłosili się do nowej służby jako ochotnicy.

Planowa akcja irredenty

wspieranej przez Moskwę.

Praga. (PAT) Tutejszy poseł bułgarski, Dymitr Michalczew, oświadczył dziennikarzom, że zamach w katedrze został wykonany przez emigrantów **bułgarskich i jest tylko etapem w wykonaniu szeroko zakreślonego planu, mającego na celu obalenie obecnego rządu w Bułgarji.** Organizacja emigrantów bułgarskich **koncentruje się w Pradze.** Agrarjusz, były minister, Obow. mieszkał w Pradze, podobnie jak były minister Atanazow. W Pradze wychodzi organ emigrantów bułgarskich. **Ciekawem jest, że Obow i Atanazow w ubiegłym tygodniu wyjechali z Pragi w niewiadomym kierunku.** To, co obecnie rozgrywa się w Bułgarji, jest tylko przygrywką do wielkiej akcji, kierowanej i zainicjowanej z Moskwy. Dowodem tego są akta, które przed dwoma tygodniami przychwycił rząd bułgarski u niejakiego Dorosiewa. Zawarty był w nich plan rewolucji, która miała wybuchnąć 15 kwietnia. **Zawierał on również cyrkularz z Moskwy,** datowany z dnia 12 b. m., podpisany przez niejakiego A. Torota. Początkiem akcji miał być zamach na króla i generała Georgewa. W tymsamym czasie miało przekroczyć granicę zachodnią 600 emigrantów, którzy mieli wywołać powstanie w okręgu widyńskim i bracańskim.

Objawy paniki.

Pogłoski o przewrocie.

Białogród. (PAT.). Uchodźcy bułgarscy, którzy przybyli do Jugosławji, opowiadają, że na całej **przestrzeni od Sofji do Carybrodu nastąpiło powstanie ludności, która wypędziła władze i wprowadziła w urzędowanie mężów zaufania.** Zamach na katedrę sofijską był widocznie sygnałem do ogólnego powstania. Urzędowe źródła bułgarskie stwierdzają, że w całym kraju panuje spokój.

Z dnia politycznego.

Próżne żale „Naszego Przeglądu“.

Żydzi polscy przywykli dziedzinę stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza Ligę Narodów uważać za swą własność. To też „Nasz Przegląd“ ogromnie się martwi, że do zarządu Polskiego Stow. Przyjaciół Ligi Narodów weszli przedstawiciele prawicy, a tylko jedna „rodzynka żydowska“.

„Oprócz zarządu — pisze „Nasz Przegląd“— w którym sen. Posner zasiada z endekiem Bartoszewiczem i ks. (!) Chacińskim, wybrano Radę, do której jako jedyny żyd powołany został sen. Michał Ringel, znajdujący się obecnie we Włoszech, bez jego wiedzy i bez wiedzy Koła Żydowskiego. Powołanie z pośród wszystkich mniejszości tylko jednego żyda i to w tak niezwykły sposób jest wielce charakterystyczne“.

Gdyby do tej rady wybrano większość żydów i ich przyjaciół, to oczywiście „Nasz Przegląd“ nie widziałby w tem „komedji“ i nie nawoływałby mniejszości do zakładania „osobnego stowarzyszenia prawdziwych przyjaciół Ligi“. Muszą się jednad żydzi pogodzić z faktem, że stowarzyszenie to nie będzie domeną ich wpływów. Początkowo w Polsce nie umiano ocenić znaczenia Ligi i zorjentować się, w jakim kierunku potoczy się jej działalność. Dobrze się jednak stało, że w tak ważnej dziedzinie stosunków międzynarodowych zabezpieczono interes Polski. Zresztą Liga Narodów zasługuje na istotne i szczere poparcie. Cokolwiekby się bowiem sądziło o jej działalności na polu politycznem, niepodobna zaprzeczyć, że mogła jej działalność — zwłaszcza na polu humanitarnem — zasługuje na uznanie. Zmienia się też metoda i kierunek pracy Ligi w dziedzinie politycznej; prawa państw w stosunku do mniejszości są coraz bardziej uznawane i szanowane. A te czasy, kiedy to Lidze Narodów — zwłaszcza w epoce konferencji genueńskiej — ton nadawali żydzi, już chyba nie wrócą!

„Naprzód“ i ks. Ussas.

Wobec ukończonego świeżo w Piotrogrodzie procesu bolszewickiego przeciw ks. Ussasowi zajęła prasa polska stanowisko uzasadnionego dotychczasowem doświadczeniem krytycyzmu. Obwinionemu zarzucono szereg potwornych zarzutów na tle obyczajowem. Metody sądzenia w Bolszewji są znane w całym świecie. Nie trzeba ich przypominać. To też najbardziej lewicowe pisma w Polsce kwestjonują sprawiedliwość wyroku wydanego na ks. Ussasa. Jeden tylko „Naprzód“ zsolidaryzował się z bolszewickim sądem i ks. Ussasa pognębił, podtrzymując zarzuty bolszewickie bez żadnego wahania. Jest to tem dziwniejsze, że niedawno obiegł prasę polską protest polskich uczonych, którzy brali udział w rewindykacji dzieł naukowych w Rosji, ks. Ussasa znali i z nim współpracowali. W proteście tym stwierdzili oni zupełną bezpodstawność zarzutów postawionych ks. Ussasowi przez bolszewików. Już to jedno powinno było wstrzymać „Naprzód“ od ferowania wyroku na ks. Ussasa. „Naprzód“ jednak więcej wierzy Krylence i bolszewikom, niż — polskim uczonym! Nie po raz pierwszy idzie „Naprzód“ na przekór opinji polskiej w sprawie dotyczącej — bolszewików.

Wyrzucić bolszewizm z jego wiedeńskiej nory.

Pisząc wczoraj o wypadkach w Bułgarji zaznaczyliśmy, że są one nowem stwierdzeniem niebezpieczeństwa bolszewickiego na półwyspie bałkańskim, i wyraziliśmy przekonanie, że dla przywrócenia spokoju w tym zakątku Europy winny się zabrać powołane czynniki do bezwzględnego stłumienia komunizmu. Rzecz to wewnętrzna państw bałkańskich i obowiązek, z którego napewno sobie zdają sprawę. Nie tylko Bułgarja, ale i Grecja i Rumunja i Albanja, a przedewszystkiem Jugosławja mają u siebie z temsamem niebezpieczeństwem do czynienia. Komintern, czy międzynarodówka chłopska rozwija ożywioną działalność we wszystkich tych państwach, wyzyskując dla swoich celów klasowy ruch chłopski w Albanji, Rumunji i Bułgarji, macedoński i separatystyczny w Jugosławji.

Ale sprawa bałkańskiego bolszewizmu ma znaczenie także i dla całej Europy. Tyle razy już tląca się na Bałkanach iskra wzniecała pożar u sąsiadów. Dlatego byłoby naiwnością wierzyć, że rzecz się da ułożyć przez same represje stosowane do komunizmu na Bałkanach! Naprzód, do zgodnej w tym względzie akcji między np. Bułgarją a Jugosławją daleko (komuniści bułgarscy lub komunizujący emigranci znajdują bez trudności przytułek w Belgradzie i tu knują antypaństwowe spiski)! Powtóre, centrala machinacyj bolszewickich znajduje się, według dotychczasowych danych, nie na Bałkanach, ale — gdzieindziej.

Znajduje się w — Wiedniu!

W ub. roku natrafiono w Bułgarji na transport materjałów wybuchowych i broni, dostarczonej niewątpliwie przez komunistów rosyjskich. Idąc po nitce do kłębka ustaliły władze bułgarskie, że transport został wysłany z naddunajskiej stolicy, a nawet, że w Wiedniu mieści się główne kierownictwo rewolucyjnego komitetu komunistycznego na południową i środkową Europę. Organizacja rewolucyjna macedońska, która w swych szeregach wykryła jaczejkę bolszewicką z Czaulowem na czele, podała wówczas nawet kilka ciekawych szczegółów z działalności tego wiedeńskiego komitetu. Miał stać na jego czele Bułgar, Smirnow. Za hojnie rzucane pieniądze kupił sobie szereg działaczy z bułgarskiej partji chłopskiej, Albańczyków i Macedończyków i przy ich pomocy snuł plany przewrotu komunistycznego na półwyspie.

Nowe książki.

HENRYK PASZKIEWICZ: „Polityka ruska Kazimierza Wielkiego“ Rozprawy historyczne Towarzystwa Naukowego warszawskiego. T. IV. Warszawa, 1924.

Rozmaite koleje przechodziła Ruś, zanim się dostała na stałe w ręce polskie. Po upadku dynastji Romanowiczów (1322—3), Łokietek, chcąc Ruś zbliżyć do Polski, a nie dopuścić do rozwielmożnienia się w niej wpływów litewskich i węgierskich, przy pomocy zręcznej polityki, wspomagany przez Węgrów, osadził na tronie ruskim Bolesława, syna Trojdena mazowieckiego. Po śmierci Łokietka podejmuje politykę ruską jego syn Kazimierz. Historja dała mu przydomek „Wielkiego“ głównie dla jego działalności wewnątrz państwa, małą zwracając uwagę na to, że nie mniej wielką była działalność jego polityki zewnętrznej. Okres dziejów Polski, w którym Kazimierz panował, jest okresem zacierania się antagonizmów dzielnicowych. Proces konsolidacji wewnętrznej pństwa ułatwiała w znacznej mierze polityka Kazimierza, która obchodząc nietylko jedną dzielnicę, ale całe państwo, zmuszała cały naród do wytężonej wspólnej działalności zewnętrznej, co oczywiście było czynnikiem znakomicie sprzęgającym społeczeństwo i hartującym głęboko ducha narodu.

Trzy były ośrodki, około których obracała się działalność polityczna tego wielkiego króla, a mianowicie sprawy: śląska, pomorska i ruska. W ostatnich czasach ukazała się na półkach księgarskich książka, poświęcona części polityki zewnętrznej Kazimierza Wielkiego. Jest nią rozprawa **Henryka Paszkiewicza** p. t. „Polityka ruska Kazimierza Wielkiego“. Nie miejsce tutaj przedstawiać szczegółowo to wszystko, co autor poruszył. Ograniczę się tylko do przedstawienia zasadniczego zrębu rozprawy, podkreślając myśl przewodnią dzieła.

Celem polityki ruskiej Kazimierza było opanowanie i zjednoczenie Rusi z Polską. Wiedząc, że nie mógłby tego uczynić własnemi tylko siłami, łączy się traktatem (1334—1339) z Węgrami, którzy rościli sobie oddawna pretensje do Rusi. Korzystając z otrucia Bolesława Trojdenowicza przez bojarów ruskich (r. 1340), wspomagany przez Węgrów, wyrusza Kazimierz na Ruś dwukrotnie i zdobywa ją. Wyprawy te wywołują odruch bojarów, którzy razem z Tatarami wpadają do Polski (r. 1341). Kazimierz odpiera napad, przyłącza prawdopodobnie ziemię sanocką do Polski i hołduje sobie Ruś. Ważnym momentem w okresie 1340—1350 był rok 1349, kiedy to Kazimierz wyruszył na Wołyń i zdobył go na pobitej przez Krzyżaków Litwie. Wprawdzie w następnym roku Litwa Wołyń sobie odebrała, nie mniej jednak siła Polski, w tej wyprawie okazana, skłoniła Ludwika Węgierskiego do układu z Kazimierzem, w którym Kazimierz uznał sukcesję Ludwika po bezpotomnej śmierci swojej w Polsce i na Rusi, mającej przypaść Węgrom, lub możność wykupienia jej przez Węgry w razie pozostawienia potomka (r. 1350). Potrzebując pomocy Andegawenów w swojej polityce śląskiej i pomorskiej, nie mógł z nimi zrywać, ani też wyraźnie wypierać ich z Rusi — czynił to stopniowo i nieznacznie. Nie wydając osobnego dokumentu, wyrażającego zgodę na pakt z r. 1350 w sprawie Rusi, czynił go problematycznym, sam stając się udzielnym „dominus terrae Russiae“; Ludwik bowiem zrzekł się w tym pakcie praw swoich do Rusi na rzecz Kazimierza. Zrozumiał wkrótce jednak Ludwik politykę ruską Kazimierza i korzystając z choroby jego w r. 1351 w czasie wyprawy polsko-węgierskiej na Litwę, zawiera z Kiejstutem traktat, który dawał Węgrom same korzyści, a na Polskę nakładał same tylko obowiązki. Pięknem za nadobne odpłaca się Ludwikowi Kazimierz, zawierając w r. 1352 osobny rozejm z Litwą, w którym ziemia lwowska zostaje wymieniona jako część składowa Polski, Wołyń natomiast zostaje przy Litwie. Drugim momentem ważnym w tej polityce jest wyprawa Kazimierza na Litwę w r. 1355. Wskutek dywersji Krzyżaków nie zdołał Kazimierz zdobytego w tej wyprawie Wołynia utrzymać, który Litwa w wyprawie w r. 1356 odebrała. Ubezpieczywszy się od Czech i Krzyżaków, postanawia Kazimierz rozprawić się ostatecznie z Litwą, wyprawiając się na nią w r. 1366. Zdobywa ziemię włodzimierską z całym szeregiem miast i rozluźnia węzły, łączące

Bolszewicy jednak opiekę nad „prześladowanymi" rozciągają nie tylko na Bałkany. Wiadomo, jak znaczne siły zdołali zgromadzić w czeskiej partji komunistycznej i jak wytrwale pracują w Polsce. I znów Wiedeń stał się dogodnem „pied-a-terre" dla komitetów działających w Polsce i Czechosłowacji. Zwłaszcza komitetu dla Polski (Czechosłowacja bowiem patrzy na szerzący się bolszewizm z dość dużą obojętnością). I tak nadeszły niedawno wieści o kongresie polskiej partji komunistycznej w Wiedniu właśnie, a nie w Polsce, ponieważ tu „rządząca reakcja tłumi wolnościowy ruch komunizmu". Na tym kongresie dokonało się „zbolszewizowanie" partji, co w języku Zinowjewa znaczy, że zarząd objęły jednostki ślepo oddane Moskwie. Zarazem postanowiono na wiedeńskim kongresie wzmocnić agitację komunistyczną w Polsce, przyczem za najbliższe zadanie wzięto sobie „rozbudzenie" wsi dla komunizmu.

Bez wątpienia błędem taktycznym byłoby trąbić z tego powodu na alarm. Komunizm w Polsce nie ma dotąd organizacji! Żywioły, na które wywiera wpływ pchnęło ku niemu niezadowolenie z trudnych warunków życia i płacy, a nie sympatja dla bolszewizmu. Żywioły te odpłyną w inną stronę z chwilą gdy się tylko ich materjalna sytuacja poprawi. Bezpośredniego więc niebezpieczeństwa dla Polski ten wiedeński komitet bolszewicki nie przedstawia. Ale jest nie do pomyślenia i nie do utrzymania na długo ta tolerancja, z jaką się Wiedeń do bolszewizmu odnosi. Rząd wiedeński od dwóch lat przeszło zapewnia bolszewikom moskiewskim zupełną wolność w rewolucjonizowaniu austrjackiego robotnika. To jego wewnętrzna sprawa! Nie myślimy mu radzić, jak ma się obchodzić z publicznemi demonstracjami komunistów, które się w ostatnich miesiącach mnożą. Tłómaczy go do pewnego stopnia to, że musi się grzecznie obchodzić z filobolszewicką socjalną demokracją swego kraju, która swojego czasu próbowała nawet pomost zbudować od europejskiego socjalizmu do bolszewizmu (t. zw. „Międzynarodówka 2 i ½" Adlera) i która przeciw każdemu aktowi represji w stosunku do komunizmu protestuje. Ale w interesie pokoju społecznego Europy, w interesie własnym możemy i musimy się domagać, by rząd wiedeński nie tolerował pod swoim bokiem akcji wymierzonej wprost przeciw całości i porządkowi Polski. Rzeczą naszych rządowych czynników będzie zwrócić w Wiedniu na to uwagę! Jeśli działalność wiedeńskiego komitetu w Bułgarji została świeżo ukoronowaną tak udałą manifestacją, jak zburzenie sofijskie katedry, to zawczasu postarać się należy, by się przypadkiem w Krakowie lub Warszawie podobne wypadki nie przydarzyły. **W. Z.**

Giedyminowiczów, zawierając osobny traktat z Lubartem.

Wynik tych zabiegów jego o Ruś przy końcu jego życia przedstawia się następująco: zdobycie i utrzymanie Rusi halickiej, Podola, Wołynia i Ziemi Włodzimierskiej. Zdobył zaś takie rezultaty jedynie dzięki swej trzeźwej, rozumnej i przewidującej polityce, której głównemi cechami było to, że nigdy nie zaczynał akcji wojennej na jednym froncie, nie zabezpieczywszy sobie pokoju na innych frontach, oraz, że działał szybko i sprawnie, nie dając się w niczem uprzedzić nieprzyjacielowi. Z sojusznikami zaś postępował w ten sposób, że korzystał z ich pomocy, zatrzymując inicjatywę w swem ręku i stwarzając fakty dokonane, zmuszał ich do ustępstw, które wzmacniały jego stanowisko w podbitych krajach. Wobec zaś podbitych krajów trzymał się tej polityki, że ubezpieczał i obwarowywał kraj przed napadami nieprzyjaciół, jednając sobie ludność przez pogodzenie jej interesów z interesem swego państwa, oraz jednocząc ustrojowo podbitą dzielnicę z resztą kraju. Widzimy więc, że „Wielkim" był Kazimierz także w swojej polityce zewnętrznej.

Oto treść rozprawy, pisanej językiem jasnym i prostym. Szkoda tylko, że autor nie poprzedził rozprawy wstępem, rozdziałom nie dał tytułów, w wielu miejscach tekst przeładował przypiskami. Drobne to jednak wady, które w porównaniu z gruntownością, wszechstronnem ujęciem przedmiotu, drobiazgowem, a jednak przejrzystem opracowaniem, prawie że nikną. **J. Wl.**

Przegląd religijny.

(Ustawa wyznaniowa w Czechosłowacji. — Uprzywilejowanie husytów. — Antykatolicka „heca" w Kolumbji. — Katolicki kongres niemieckich akademików w Essen).

Po ustawie o świętach uroczystych, przeszła w Izbie praskiej z początkiem kwietnia ustawa wyznaniowa. Była potrzebną z tego powodu, że dotąd pomiędzy poszczególnemi prowincjami republiki panowały w tej dziedzinie znaczne różnice. Właściwe Czechy, Morawy i Śląsk rządziły się ustawą austrjacką z r. 1868, znowelizowaną w r. 1894; na Słowaczyźnie zaś i Rusi obowiązywało prawo węgierskie z r. 1868, odbiegające od postanowień austrjackich. Nowa ustawa czesko-słowacka nie przynosi wielu zmian; powstała drogą ujednostajnienia i uzgodnienia austrjackiej i węgierskiej, z dodaniem niektórych nowych przepisów.

W sprawie wieku, do którego rodzice mogą zmieniać religję swych dzieci, przyjęto granicę 16 roku życia. Zmiana religji przez starszych, może się dokonywać tylko w ten sposób, że zainteresowana osoba zgłasza swój zamiar u powiatowej władzy politycznej i w urzędzie tego wyznania, którego chce być członkiem. Władza polityczna zaś po uzyskaniu zgody nowego wyznania przesyła odnośne zawiadomienie do urzędu wyznania dawnego.

Przepisy w sprawie wykonywania obrzędów, nie zapewniają żadnemu z wyznań jakiegokolwiek uprzywilejowania. Artykuły jednak, tyczące się używania cmentarzy, wypadły na niekorzyść katolicyzmu. I tak art. 10 postanawia, że — duszpasterz może na cmentarzu swojej religji odmówić pogrzebania członków innego wyznania tylko wtedy, gdy w gminie, w której śmierć nastąpiła lub zwłoki znaleziono, jest cmentarz gminny lub cmentarz tego wyznania, do którego zmarły należał. Nawet wtedy jednak nie może odmówić pogrzebania na cmentarzu swojej religji, jeśli chodzi o pogrzebanie w grobie rodzinnym. Opornym grozi ustawa karą do 4 tysięcy koron czeskich grzywny lub aresztem.

Postanowienie to jest uprzywilejowaniem wyznawców husytyzmu, którzy od dawna zabiegali o prawo do współużywania katolickich cmentarzy. Katolicki „Czech" wykazuje, że przepis powyższy prowadzi do wprost absurdalnych konsekwencyj. Na jego podstawie bowiem husyci, nawet choćby mieli większość w gminie, nie będą opłacać żadnych danin na utrzymanie katolickiego cmentarza, mimo że będą z niego korzystali.

Wreszcie przedostatni (15) paragraf postanawia, że „przez wyznanie religijne (!) według tego prawa rozumieć należy także (!) „stan bezwyznaniowy".

*

Berlińska „Germania" przynosi wiadomość o antykatolickiej „hecy", którą „stronnictwo liberalne" próbuje w Kolumbji rozpętać. Mianowicie zarząd partji rozesłał członkom okólnik, w którym poleca im: 1) zerwać wszelkie związki z duchowieństwem, — 2) zaprzestać płacenia podatków kościelnych, — 3) nie chrzcić dzieci, — 4) nie zawierać ślubów kościelnych, — 5) nie urządzać pogrzebów kościelnych przy użyciu godeł religijnych i udziale duchowieństwa, — 6) dzieci przesunąć ze szkół z wykładem religji do szkół, w których się religji nie uczy!

W odpowiedzi na to niesłychane wystąpienie partji politycznej, biskupi zebrani na konferencji w Bogota, wydali wspólny list pasterski do wiernych. Przypominają w nim, że już nieraz czynniki kościelne zwracały uwagę na antyreligijną działalność partji liberalnej. Obecnie nie potrzebują jej demaskować, gdyż się sama już w całej swej sekciarskiej zaciekłości ukazuje. Obowiązki katolików w tych warunkach są jasne. Partja liberalna przestała być samą partją, za jaką mogła jeszcze dotąd uchodzić, a stała się obozem walki z Kościołem.

*

Katolicka prasa niemiecka zajmuje się wynikami obrad „kongresu katolickich akademików", który się odbył z początkiem marca bieżącego roku w Essen. Wzięło w nim udział 2.500 akademików. Referatów wygłoszono na plenum 7, poza tem odbyło 4 t. zw. „zebrania dla akcji", na których uczestnicy wchodzili głębiej w problemy przedstawione podczas plenarnych zebrań. Wszystkie przemówienia i referaty łączyła jedna myśl przewodnia, jeden temat — należy powiedzieć — a mianowicie: „katolicyzm a wspólnota narodowa". Wszystkie referaty zmierzały do jednego celu, do wykazania, jak w poszczególnych dziedzinach życia społecznego katolicyzm występuje jako czynnik łagodzący tarcia, przywracający sprawiedliwość i wychowujący ludzi do współżycia. Prasa podnosi szczególnie trzy referaty: O. Przywary, pos. Joosa i ks. Seipla.

Pierwszy oceniał pedagogiczne wartości katolicyzmu, podkreślając jego uniwersalizm wszystko obejmujący i jego w ogniu wiekowego doświadczenia wykształconą pedagogję. Pos. Joos, jeden z najwybitniejszych posłów centrum, sekretarz jeneralny „Chrześć. Związków zawodowych", mówił o roli, jaką Kościół odgrywa w życiu społecznem; swoją działalnością daje najlepsze i jedynie wartościowe podstawy pod realną i trwałą „wspólnotę narodową". Bo cemżeż ona jest w gruncie rzeczy, mówił pos. Joos, jeśli nie zjednoczeniem w duchu! A to dokonać się może jedynie na gruncie religji. Ks. Seipel wreszcie mówił na temat: „Droga do pokoju w narodzie i między narodami".

Nowością, którą — zdaje się — po raz pierwszy wprowadzono na kongresie w Essen, były osobne posiedzenia, poświęcone specjalnym tematom, a traktowanym według metod używanych na seminarjach uniwersyteckich. Było ich cztery: Ekonomja i etyka, — człowiek i przyroda, — chrześcijańskie wyznania i wspólnota narodowa, — rola wykształconej kobiety wobec postulatu jedności narodowej.

Starano się o to, by kongres był nie „wiecem", ale by dał ruchowi akademickiemu racjonalne podstawy pod praktyczną akcję. Dlatego całą reprezentacyjną i manifestacyjną jego stronę ograniczono do minimum, w ten sposób ułożono tematy referatów i tak kierowano dyskusją, by uczestnicy kongresu wyszli z niego nie pod wrażeniem trafnych i porywających mów, ale z urobionemi przekonaniami i pobudzoną do czynu wolą! **Pejot.**

IV Zjazd chrześć. narod. nauczycielstwa w Katowicach.

Na zjazd nadeszły telegramy: od prymasa ks. kard. Dalbora z błogosławieństwem i życzeniami, od ks. kard. Kakowskiego, od ministra Stan. Grabskiego i in. W drugim dniu uczestnicy zjazdu rano złożyli wieniec na pomniku poległych powstańców. Następnie po ożywionej dyskusji przyjęto sprawozdanie głównego zarządu, oraz sprawozdanie zarządu funduszu samopomocy.

Zamianowano pierwszym członkiem honorowym p. Stan. Głąpińskiego, dotychczasowego prezesa, który ponownego wyboru nie przyjął. Prezesem obrano sen. Sicińskiego. Do zarządu weszli: Maciejewski, Kaczmarek, pos. Nowicki, Głapiński, Kantor-Mirski, pos. Mendrys, Jastrzębski, Szczukiewicz, Sobolewski. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Jachowski, Lesicki, Szpic i Noroterski.

Na wniosek zarządu zamianowano honorowymi członkami Stowarzyszenia gen. Józefa Hallera i p. Pogonowską z Krakowa, znaną działaczkę społeczną.

Po dwudniowych obradach Zjazd zamknięto. Uczestnicy udali się na zwiedzenie kopalń i hut śląskich.

Pielgrzymka polska w Rzymie.

Wycieczka polska, przybyła w pielgrzymce, była podejmowana przez włoską młodzież katolicką. Na przyjęciu byli obecni w imieniu Papieża kardynał ks. Laurenti, a dalej arcybiskup ks. Cieplak, poseł Zaleski, wielu członków parlamentu i wyższego kleru. Wygłoszono szereg przemówień. Na specjalną uwagę zasługuje serdeczne przemówienie kardynała ks. Laurenti'ego. Polska — mówił kardynał — ma historyczne zadanie walczenia z bolszewizmem i w tej walce sojusz z narodem włoskim może być żywy i owocny. Polska i Włochy we wspólnem ukochaniu cywilizacji i wiary mogą iść razem i dokonać wielkiej rzeczy. W końcu kardynał wspomniał o ojcowskich uczuciach Papieża dla Polski i o wzruszeniu, z jakiem Papież zawsze rozpatruje sprawy polskie. Przemawiali również: arcybiskup ks. Cieplak, przedstawiciel młodzieży włoskiej, polskiej, oraz międzynarodowej misji katolickiej. Po przemówieniach odbył się koncert.

Z CAŁEGO SWIATA.

O list pasterski słowackich biskupów.

Preszburska prokuratorja wstrzymała postępowanie sądowe przeciw proboszczom, oskarżonym o odczytanie listu pasterskiego w sprawie socjalizmu i komunizmu. W uzasadnieniu podała prokuratorja, że skargę wycofuje z powodu, iż proboszczowie ci (w liczbie ponad 100) działali w dobrej wierze! — Jednak więc Czesi się opamiętali!

Opodatkowanie katolików w Czechosłowacji.

„Le Petit Parisien“ donosi z Pragi, iż parlament czeski uchwalił ustawę, w myśl której katolicy czescy zostali obłożeni specjalnym podatkiem na pokrycie wydatków państwa, związanych z kultem katolickim. !

WYKŁADY POLSKIE W SORBONIE. Prof. Marjan Zdziechowski na zaproszenie Sorbony i Instytutu słowiańskiego wygłosił w Sorbonie trzy wykłady na temat „Duch religijny rosyjski a myśl polska“. Zgromadziły one wielki zastęp najinteligentniejszej publiczności.

ZNANY PODRÓŻNIK DUŃSKI, Algarson, przygotowuje w porcie Morsey wyprawę do bieguna północnego.

LOT DO BIEGUNA. Amundsen telegrafował ze Spitzbergu, że hydroplany, przewiezione z Norwegji, są już częściowo zmontowane i że spodziewa się rozpocząć swój lot do bieguna w pierwszej połowie maja.

HUMOR WIEDEŃSKI. W Wiedniu wyszedł drukiem zbiór anegdot wiedeńskich z czasów wojny, pod ogólnym tytułem „Der Franzl und andere“.

Jak już tytuł wskazuje, zbiór ten poświęcony jest przeważnie wspomnieniom z ostatnich lat życia cesarza Franciszka Józefa.

Jedna z nich charakteryzuje dosadnie zupełną już niemoc duchową zniedołężniałego monarchy Austro-Węgier w chwili, gdy rozgrywały się losy świata.

W pierwszych dniach września 1914 r. — opowiadają Wiedeńczycy — cesarz Franciszek Józef jechał powozem w towarzystwie swego adjutanta, hr. Paara, przez ulicę Mariahilf. Wzdłuż ulicy wszystkie domy przybrane były flagami. — Co to znaczy? — pyta cesarz. — Wygraliśmy bitwę! — odpowiada adjutant. — Ogromnie zdziwiony, sędziwy monarcha woła: — Skoro wygraliśmy bitwę, to musi być wojna! — Tak jest, wasza cesarska mość, mamy wojnę! Franciszek Józef zastanowił się chwilę, poczem rzecze uradowany: — Doskonale, doskonale! Czas już, abyśmy porządnie skroili kurtę Prusakom!

Wyobrażał sobie starzec, w którego umyśle tkwiła klęska, poniesiona przez Austrjaków pod Sadową w 1866 r., że toczy się wojna odwetowa z Prusami!

BURZA W ANGLJI. Onegdaj nad Anglją przeciągnęła gwałtowna burza. Z kilku punktów kraju donoszą o znacznych szkodach. Na morzu irlandzkiem i w kanale angielskim ucierpiało wiele statków rybackich. Niektóre połacie kraju zostały zalane przez występujące z brzegów wody rzek. Wiatr zdemolował szereg domów. W kanale wstrzymano przez pewien czas komunikację okrętową.

DEFICYT WYSTAWY ANGIELSKIEJ. Wystawa brytyjskiego imperjum w Wembley przyniosła niespodziewanie duży deficyt, dosięgający olbrzymiej sumy 1,800.000 funtów szterlingów. Z tego powodu postanowiono przedłużyć czas trwania wystawy jeszcze o rok, aby odbić olbrzymie koszta urządzenia.

ZAMĘŻNE PODLOTKI. Według świeżo w pismach amerykańskich ogłoszonej statystyki znajduje się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej niemniej, jak 667.000 zamężnych dziewcząt poniżej lat szesnastu. W Stanach mogą wchodzić w związek małżeński dziewczęta powyżej lat dwunastu, młodzieńcy zaś od 14 roku życia. Natomiast do czternastego roku życia obowiązuje również bezwzględnie uczęszczanie do szkoły, wobec czego częstokroć młoda żonka, która w 12 roku życia wychodzi za mąż, jeszcze dwa lata musi posiedzieć na ławie szkolnej.

KRONIKA KRAJOWA.

Wynik konkursu na katedrę w Katowicach

Ponieważ żaden z nadesłanych pomysłów nie uzyskał większości głosów, nie przyznano nikomu nagrody pierwszej, lecz za to utworzono trzy nagrody drugie. Otrzymali je pp.: prof. Szyszko-Bohusz, Zjednoczenie przedsiębiorstw budowlanych w Mysłowicach i Romuald Gutt (Warszawa). Nagrody trzecie otrzymali: Franciszek Polkowski z Krakowa, Oskar Sosnowski z Warszawy i Erwin Wieczorek ze Lwowa. Czwartą nagrodę otrzymał p. Fr. Mączyński z Krakowa. Konkurs ścisły będzie jeszcze rozpisany.

Zażydzone miasto.

W wyborach do Rady miejskiej w Sochaczewie na ogólną liczbę 24 mandatów P. P. S. uzyskała 9 mandatów, żydzi zdobyli 11 mandatów, lista Zw. L. N. posiadała w poprzedniej Radzie większość, a obecnie zdobyła zaledwie 4 mandaty.

Bluźniercza msza socjalistyczna.

„Dziennik Bydgoski“ drukuje korespondencję robotnika z Milszew, w pow. brodnickim, o bluźnierczem „przedstawieniu“ socjalistycznem.

„Za sztukę teatralną wybrano ofiarę Mszy św. i jej święty obrządek. Roli kapłana podjął się czerwony braciszek Biernacki z Jabłonowa. Nasamprzód rozpoczęła się pijatyka, a gdy czerwonym braciszkom porządnie zaszumiało, rozpoczął

„Tęczowe mosty“ R. Bergela.

Nie należący do żadnej „kapliczki“, do żadnego „bractwa“, zdala od krzykliwych i pełnych efektu pawi i papug najmłodszej poezji naszej stolicy i rozbrykanych na jej bruku pegazów — cichy, a serdeczny liryk, Rajmund Bergel, w nowym tomiku poezji p. t. „Tęczowe mosty“, (wydanym nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu) dał szeroką skalę wzruszeń lirycznych. Poeta przerzuca się od szarych tęsknot, smutków i zadumań („Jesienne liście“) do siły i porywu życia i wielkiej miłości człowieka („Vivos voco“, „Błogosławieństwo“), śpiewa

„pochwałę postrzelonych głów,
wiecznych włóczęgów, poławiaczy snów,
udzielnych panów księżycowych włości,
gdzie święty Jerzy srebrny zbiera huf...“

i cieszy się wiosną i zapomina o tem, co żyje w nim jako udręka ustawiczna a ból palący:

„Idę po słońcu ulicą,
blask złoty w oczach aż gra mi...
pijany wielką radością
chcąc nie chcąc, myślę rymami...
Jak dziecko jestem wesoły,
nie wiem, co ze mną się dzieje...
na twardym bruku chodnika
pod takt skanduję trocheje...
— — — — — — — —
Pijany jestem, pijany,
życiu się śmieję i wiośnie...
i zapominam na chwilę,
że rychło we mnie śmierć rośnie...“
(„Wiosna“).

Do rzędu tych serdecznych, szczerych liryków należy najpiękniejszy może w tym zbiorku wiersz p. t. „Byłaś mi ziemio“... Umiłowanie rodzinnej ziemi, przywiązanie do niej i tęsknota za wiecznym spoczynkiem na jej łonie — oto dominujące wartości uczuciowe poety, zamknięte w prostych, a jednak bardzo artystycznych strofach:

„Byłaś mi ziemio kołyską,
będziesz mi ziemio mogiłą,
a zawsze drogą i bliską,
a zawsze dobrą i miłą!...
Byłaś piastunką i matką
w żywotne krzepiąc mnie soki,
a ku dni moich ostatkom
grób dasz mi cichy, głęboki.“

Wspomniane wyżej utwory miały przeważający koloryt szarego smutku i zadumy, ton pieśni egotycznej — zaś „Sonety pomorskie“ i „Legendy polskiego morza“ przynoszą we strofach silnych i obrazowych miłość rubieży naszych, spojrzenie w ich losy dziejowe i wiarę w ich straż niezłomną a odwieczną:

„O ziemio pobojowisk — strażnico słowiańska,
którą moce przeznaczeń w rubież ludów cisły...
Sto razy gwałtem wzięta, sto razy bezpańska,
błysłaś w słońcu na brzegach świętej rzeki — [Wisły,
wyszarpana przebojem — krwawo — strzęp do [strzępa
ze szponów drapieżnego, germańskiego sępa“.
(„Pomorze“).

Ale jeszcze więcej rozkochanego serca, jeszcze więcej płomiennej duszy widać w „Legendach polskiego morza“. Bergel — jak mało kto we współczesnej naszej poezji — maluje na kartach „tęczowych mostów“ wiernie i prawdziwie oblicze polskiego morza. To nie dziki Atlantyk, to nie Adrjatyk grający miljardem świateł w kobaltach i szmaragdach — ale nasz zimny, ponury, groźny, a tak bardzo umiłowany, polski Bałtyk:

„Szare ty polskie morze! nie w blaskach, nie [w różach
trwasz od wieków, lecz w chmurach — i wichrach [i burzach —
i w ciągłych szamotaniach, w ciągłych nieukojach,
w odpływach przebolesnych, w sztormach i przy- [bojach.
Zamiast kwiatów, na piachach samotna sośnina
z wichrami się szamocąc, o puszczach wspomina.
A wielka, wzdęta fala prąc w szalonym biegu,
bursztynowych łez szturmem kona gdzieś u brzegu“.

„Tęczowe mosty“ Rajmunda Bergela, to mała, ale bardzo serdeczna kantyczka egotycznych i patrjotycznych uczuć poety. A w tem właśnie leży wielka wartość tych poezji, że wyśpiewane są

Biernacki kropić zebranych, przyczem śpiewał tak, jak to czyni kapłan przy pokropieniu w kościele: inni towarzysze odśpiewywali, drwiąc przytem ze świętej ceremonji. Po pokropieniu rozpoczęła się msza. Biernacki śpiewał sprośne piosenki, a pijani jeko koledzy odpowiadali. Trwało to do godziny 1 w nocy. Wszystko działo się w mieszkaniu Nadolskiego, męża zaufania Związku czerwonego. Zgroza przejmowała człowieka, słyszącego takie bluźnierstwa. Sąsiedzi obok mieszkający, spać nie mogli, bo popita zgraja wyła i ryczała, jak bydlęta, a gdy od śpiewu ochrypli, poczęli śpiewać „Deutschland über alles“.

Gdy dłużej słuchać tego ryku nie było można, udało się kilka osób do sołtysa, który przybywszy, awanturników rozpędził, poczem dopiero udano się na spoczynek.

Oto obrazek oświaty socjalistycznej w Milszewach! Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy, karząca ręka Jego, bluźnierców dosięgnie prędzej, czy później“.

Natychmiast jednak powinna ich dosięgnąć ręka władzy! „W jaki sposób może im to ujść bezkarnie? — zapytuje „Dziennik Bydgoski“.

Zjazd harcerstwa polskiego.

W piątek rozpoczął obrady we Lwowie piąty walny zjazd Związku harcerstwa polskiego przy udziale delegatów z całej Polski. Po nabożeństwie w katedrze, zebrali się delegaci, oraz reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, organizacje narodowe i społeczne w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza, gdzie zjazd otworzył naczelnik Rady naczelnej, prof. Dr Strumiłło z Lublina, poczem przewodnictwo zjazdu objął prezes Chorągwi lwowskiej Dr Hamerski. Do prezydjum powołano pp.: Chrzanowskiego, Poborską z Torunia i Stanisława Sedlaczka z Warszawy. Na tem zakończyła się oficjalna część zjazdu, poczem rozpoczęły się obrady komisyjne. Zjazd potrwa dwa dni.

POMNIK CHOPINA W WARSZAWIE według ostatniej decyzji umieszczony zostanie w ogrodzie Botanicznym na skarpie przy Alejach Ujazdowskich.

ZJAZD KUPIECTWA POLSKIEGO odbędzie się w Warszawie dn. 25 b. m.

NIEMIECKA PRASA W GDAŃSKU O ZJEŹDZIE POLSKICH INŻYNIERÓW. Omawiając doniesienia pism polskich o mającym się odbyć w Gdańsku dn. 19 b. m. zjeździe polskich oficerów-inżynierów morskich i mechaników polskiej floty handlowej, celem założenia stowarzyszenia zawodowego, co stoi w związku z zamierzonem utworzeniem polskiego Towarzystwa żeglugi morskiej, gdańskie dzienniki niemieckie nazywają to przyszłe Towarzystwo przedsiębiorstwem konkurencyjnem dla Gdańska, a którego hasłem będzie bojkotowanie handlu gdańskiego.

O JĘZYK POLSKI NA SZYLDACH. Warszawska Rada miejska umieściła w statucie podatku od szyldów przepis, iż muszą one posiadać obowiązkowo napis polski, oraz że szyldy w języku innym, obok polskiego, są wyżej opodatkowane. Oba te przepisy ministerstwo skreśliło.

NIEUDAŁY ZAMACH NA DYREKTORA GIMNAZJUM. W Przemyślu policja aresztowała trzech osobników, mianowicie dwóch uczniów klasy VIII i VII ruskiego gimnazjum, oraz słuchacza tajnego uniwersytetu we Lwowie, którzy zamierzali urządzić zamach na dyrektora Hryczaka. Wszystkich trzech schwycili agenci w chwili, kiedy weszli do bramy. Przy aresztowanych znaleziono rewolwery systemu Browninga. Zaznaczyć należy, że dyrektor Hryczak przybył do Przemyśla ze Lwowa przed kilku miesiącami, celem objęcia stanowiska wskutek spensjonowania dyrektora Matwiaka.

OSTRY ZATARG ZE STRAJKUJĄCYMI ROLNIKAMI. W powiecie kartuskim na Pomorzu między strajkującymi robotnikami a urzędnikiem majątków Pełkowo powstał ostry zatarg. W wyniku zatargu urzędnik Miler dobył rewolweru i zranił lekko robotników.

OSOBLIWI TATERNICY. Policja warszawska wykryła szajkę trudniącą się wysyłaniem młodzieńców w wieku poborowym zagranicę na podstawie... legitymacji Tow. Tatrzańskiego, która upoważnia do przejścia przez granicę czeskosłowacką. Zatrzymano kilkunastu takich „taterników“. Wszyscy są to żydzi.

SPUŚCIZNA PO SZWEDACH. Przy kopaniu piasku wydobyto z ziemi na łąkach graniczących w Kozłowej na Pomorzu, szereg armat szwedzkich, oraz niezmierną ilość kości końskich i ludzkich. Jak stwierdzono, było dawniej na tem miejscu olbrzymie trzęsawisko; prawdopodobnie Szwedzi, przeprawiając się przez nie, ugrzęźli w niem wraz ze swemi prymitywnemi armatami. Znaleziono także kilka monet miedzianych bardzo uszkodzonych.

Budowa Muzeum Narodowego - na martwym punkcie.

WICEPREZ. M. ROLLE O TRUDNOŚCIACH FINASOWYCH KOMITETU BUDOWY.

Sprawa budowy gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie poruszyła w ostatnich czasach ponownie opinję sfer artystycznych. Architekt Stryjeński podniósł myśl powrotu do zabudowań poszpitalnych na Wawelu, a z innej znów strony podniosły się głosy przeciw budowie Muzeum na gruntach u wylotu ul. Wolskiej. Uważano, że miejscem bardziej na ten cel odpowiedniem będzie plac św. Ducha, względnie grunta po Wołodkowiczach u wylotu ul. Lubicz i t. p. Celem zasięgnięcia informacji, jakie stanowisko w tej sprawie zajmuje Prezydjum miasta, zwróciliśmy się do wiceprez. m. Rollego, który oświadczył nam, co następuje:

„Kwestję pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego na Wawelu — mówił wiceprez. Rolle — należy uważać za przesądzoną wskutek uchwały Komitetu wawelskiego z grudnia ub. roku. Wobec tego, że istnieją już uchwały b. Rady miasta, przekazujące grunt u wylotu ul. Wolskiej na cele budowy Muzeum, przeto Prezydjum miasta nie może dzisiaj zastanawiać się nad wyborem miejsca, ale już tylko wykonać lojalnie uchwałę Rady. Sprawa ta znajduje się obecnie w toku przygotowań. W pierwszym rzędzie zamierzona jest reorganizacja komitetu budowy, który skutkiem śmierci i wyjazdu z Krakowa szeregu członków został zdekompletowany. Również opracowywane są warunki konkursu na plany gmachu Muzeum. Jaki ma być ten konkurs, czy powszechny, czytei zamknięty, t. j. ograniczony do nieznacznej liczby architektów, zadecyduje nowy komitet budowy.

U ludzi pragnących widzieć sprawę już rozstrzygniętą, a budowę rozpoczętą — powolny tok prac obudza pewne niezadowolenie. Nie należy jednak zapominać, że budowa gmachu muzealnego jest kwestją wielkiej doniosłości, a również bardzo znacznych kosztów, choćby tylko na zapoczątkowanie dzieła. Zarząd miasta wstawił do budżetu na rok 1925 kwotę bardzo szczupłą, wynoszącą 50.000 zł., a rzekomo wielkie fundusze, zebrane przez komitet budowy, redukują się do kwoty zaledwie ponad 2000 zł., a więc zupełnie bez znaczenia. Tylko przez wstawienie do budżetu gminnego na rok 1926 znaczniejszej sumy, dalej przez uzyskanie większej subwencji od rządu i zrealizowanie zapisu Corazzy może powstać fundusz tak poważny, że umożliwi rozpoczęcie budowy Muzeum.

W każdym razie Prezydjum miasta przystąpi w jesieni do robót przygotowawczych, licząc na to, że czynniki wyżej wspomniane nie zawiodą. Przerwanie raz rozpoczętej roboty może bardziej ujemne wywołać wrażenie, niż podejmowanie dzieła w obecnym okresie, gdy nawet najskromniejsze fundusze nie zostały jeeszcze zebrane. Zarząd miasta liczy, że posłowie i senatorowie krakowscy przy uchwalaniu budżetu państwowego na rok 1926 poprą usiłowania gminy o uzyskanie wydatnej subwencji“.

z prostotą, bez sztucznego patosu i silenia się na ekscentryczność, a trafiają do serc i budzą w czytelniku uczucia te same, co żyją w ich autorze — egotyczne i patrjotyczne. **Z. Z.**

Nowy tom poezji A. Waśkowskiego.

Pojawił się dzisiaj na półkach księgarskich czwarty tom „Poezyj“ Antoniego Waśkowskiego (nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego, str. 138). Zawiera on między innemi znany naszym Czytelnikom cykl przepięknych sonetów p. t. „Moje rodzinne miasto“, cykl poezyj „Pod lazurowem niebem“, utwory jak „Manifest młodości“, „O ziemio polska“, „Warneńczyk“, „Z księgi psalmów“, „Na sprowadzenie zwłok Sienkiewicza“, „Cieniom Słowackiego“ i szereg liryków. Zamykają zbiór oktawy liryczno-satyryczne („Na marginesie“), które również były (we fragmentach) drukowane w „Głosie Narodu“ i zjednały już autorowi sławę najlepszego dziś w Polsce mistrza tej trudnej i kunsztownej strofy.

Czwarty tom „Poezyj“ Waśkowskiego oznacza w porównaniu z poprzedniemi wyraźną przemianę w twórczości utalentowanego poety, której towarzyszy usilna praca nad własną formą. Nim krytyce damy na tych szpaltach głos, notujemy z zadowoleniem pojawienie się nowego tomu „Poezyj“ autora, który jest zarazem naszym najwierniejszym od lat kilkunastu współpracownikiem, — prawdziwym poetą „Głosu Narodu“.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Przed przyjazdem Prez. Rzeczypospolitej.

Program przyjęcia.

Dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu odbyło się w sali konferencyjnej magistratu zebranie komitetu przyjęcia p. Prezydenta Rzplitej, Stanisława Wojciechowskiego, w Krakowie dnia 8 maja b. r. W zebraniu wzięli udział: wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu Dr Wawrausch, prorektor Dr Łoś, gen. Kuliński, pułkownicy: Dziakiewicz, Augustyn i Kawiński, ppłk. Schloegel z gronem oficerów, posłowie Marjan Dąbrowski i Mianowski, starosta krakowski Dr Bal i t. d.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, sekr. Strasik odczytał projekt programu pobytu Prezydenta Rzplitej w Krakowie. Podczas dyskusji poseł Mianowski zaproponował, aby p. Prezydent, przejeżdżając o godz. 12 na Kopiec Kościuszki, zatrzymał się na 10 minut przed starodawnym kościółkiem św. Salwatora dla przyjęcia hołdu od ludności Zwierzyńca. Poseł M. Dąbrowski zaproponował, aby popołudniowy program pobytu p. Prezydenta zmienić w ten sposób, że o godz. 4 po południu wyjedzie p. Prezydent Rzplitej z województwa na plac Groble, celem wzięcia udziału w poświęceniu statku Żeglugi polskiej. P. Prezydent ma być proszony przez specjalną deputację, aby przyjął ojcostwo chrzestne tegoż statku. O godzinie 4.35 odjechałby p. Prezydent statkiem ku Bielanom, a wysiadłby w pobliżu gmachu wodociągu na Zwierzyńcu, skąd udałby się autem na Bielany dla zwiedzenia kościoła i klasztoru OO. Kamedułów. Po powrocie z Bielan przez las Wolski, między godziną 6.20 a 6.45 popołudniu przyjąłby hołd dzieci i Katolickiego Związku młodzieży rękodzielniczej im. ks. Piotra Skargi w parku Dra Jordana. Hołd młodzieży akademickiej w Domu akademickim przy ul. Jabłonowskich nastąpiłby o godz. 7.15 wieczorem. Po obiedzie, wydanym przez miasto w salonach Prezydjum miasta, o godz. 8 wieczorem odbędzie się raut na cześć p. Prezydenta Rzpltej w salonach Izby handlowej, poczem p. Prezydent uda się do dworzec kolei.

Tak zmieniony projekt programu prześle p. Wojewoda kancelarji gabinetowej p. Prezydenta Rzpltej do zatwierdzenia. W razie niepogody, w Domu Żołnierza polskiego o godz. 5 po południu odbyłaby się akademja załogi krakowskiej, o godz. 6 po poł. w sali Sokoła hołd dzieci, o godz. 7 w Domu akad. hołd młodzieży akad.

Prez. Wojciechowski wobec zadań T S L.

Zarząd główny T. S. L. w Krakowie otrzymał faksymile odezwy od Prezydenta Wojciechowskiego, w którem zachęca do składek na Dar Narodowy 3 Maja. Brzmi ono następująco: W dniu święta narodowego słyszycie okrzyki: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! W wyrazach tych streszczają się życzenia obywateli, ażeby

Polska nie tylko żyła, ale i promieniała na zewnątrz potęgą swojego zdrowia i kultury. Potęgę taką wytwarza polepszenie mózgów i serc, obywateli przez dobre kształcenie ich w szkole i poza szkołą. Jest to obowiązkiem nietylko rządu i samorządów. Do pomocy stanąć powinny Towarzystwa oświatowe opierające swoje działalność na dobrowolnej offiarności. Na wszystkich polach trzeba rozwijać potęgę Polski pod przewodnictwem światła nauki. Nie żałujcie więc ofiar na cele oświatowe. Stokrotnie zwrócą się one w nowych zastępach oświeconych.

Wymiary i wpływy podatkowe

w okręgu krakowskiej Izby skarbowej za r. 1924 przedstawiają się następująco: podatku gruntowego wymierzono 3,886.453 zł., z tego wpłynęło do kas skarbowych z m. Krakowa 22.453 zł., w styczniu i lutym b. r. 741 zł. Z całego województwa krakowskiego (bez Krakowa) wpłacono w r. 1924 — 2,871.393 zł., w styczniu i lutym b. r. 13.866 zł. Za I półrocze 1924 wymierzono podatku przemysłowego 8,994.532 zł. Wpływy z tego podatku z m. Krakowa wyniosły 5,693.463 zł., w styczniu i lutym b. r. 1,072.573 zł., zaś z całego województwa (bez m. Krakowa) w roku 1924 — 8,353.529; w styczniu i lutym b. r. 1,296.762 zł. Nadwyżkę wpływów tłumaczyć należy tem że prócz wymienionych za I półrocze 1924 kwot, wpływały do kas skarbowych w ciągu 1924 i dwóch pierwszych miesięcy b. r. również podatki od obrotu jeszcze z r. 1923 i częściowo za II półrocze 1924.

Wymiar podatku dochodowego za rok 1924 wynosił 4,795.881 zł.; wpłynęło z Krakowa 1.158.455, w styczniu i w lutym b. r. 282.228 zł., z województwa 1,758.823, a w pierwszych dwóch miesiącach b. r. 310.961 zł. Podatek majątkowy przedstawia się w wymiarze definitywnym najpokaźniej, bo w 25,677.846 zł., z tego Krakow wpłacił 3,137.566, zaś w styczniu i lutym b. r. 465.666 zł. Z województwa (bez Krakowa) wpłynęło w r. 1924 — 6,858.081 zł., a w styczniu i lutym b. r. 263.149 zł. Podatku od kapitału i rent wymierzono za rok ub. 66.312 zł., zaś wpłynęło do 1 marca b. r. 132.664 zł. Przewyższająca wymiar kwota dotyczy zaległości z r. 1923.

Kar za zwłokę, grzywien, odsetek i egzekucyj za rok ub. wymierzono 1,098.629 zł., z czego wpłynęło do 1 marca b. r.: z Krakowa łącznie z zaległościami z r. 1923 — 908.015, z województwa 1,248.452 zł. Po zesumowaniu, wymiary podatkowe krakowskiej Izby skarbowej za r. 1924 wyniosły 44.519.500 zł. Z tego Kraków wpłacił do końca lutego b. r. 12,837.015, zaś województwo (bez Krakowa) 23,254.187, t. j. razem ponad 36 miljonów złotych.

Rozprawa listopadowa w poniedziałek.

Jutro, t. j. w poniedziałek 20 b. m. o godz. 10 rano rozpoczyna się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciw 5 oficerom oskarżonym w związku z rozruchami listopadowemi w r. 1923. Na ławie oskarżonych zasiędą: **gen. dyw. Józef Czikel, kpt. Mieczysław Obidziński, por. Tadeusz Skarski, por. Wacław Nowakowski i maj. Wacław Biernacki.**

Jak już donosiliśmy, akt oskarżenia obejmuje 46 stron arkuszowych pisma maszynowego. Na pierwszych 6 stronach mieści się t. zw. tenor oskarżenia, zawierający streszczenie i kwalifikację zarzuconych czynów, dalsze 3 strony mieszczą wnioski o przesłuchanie świadków i wezwanie rzeczoznawców, a reszta aktu obejmuje uzasadnienie winy oskarżonych. Odnośnie do gen. Czikela uzasadnienie **zawarte jest na 25 stronach** czyny dalszych 3 oskarżonych: kpt. Obiedzińskiego, por. Skarskiego i por. Nowakowskiego zajmuje 8 stron, wreszcie maj. Biernackiego 2 strony. W razie tajności rozprawy, nawet aktu oskarżenia nie możnaby było opublikować.

Zjazd miast Małopolski i Śląska cieszyńskiego

odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 9.30 przed poł. w sali Rady m. Krakowa. Porządek dzienny obejmuje między innemi: Zagadnienia samorządowe (referent radca T. Przeorski), nowelizacja ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich (ref. Dr. M. Zawadzki i Dr. J. Wydro), trzy rozp. Prez. Rzczpltej ograniczające samorząd, rozbudowa miast i t. d.

W związku z aferą sfałszowania testamentu

Pawła Tyszkowskiego na niekorzyść Akademji Umiejętności, aresztowano w Wiedniu dwie osoby, które brały udział w fałszerstwie zapisu znalezionego rzekomo w papierach pozostałych po pewnym zmarłym adwokacie wiedeńskim. Poszukiwane są jeszcze dwie osoby współwinne w fałszerstwie. Aresztowani nazywają się: **Robert Stein** kupiec z Litomierzyc i **Filip Bähr** ze Lwowa.

Kraków, 19 kwietnia.

Niedziela 19: Leona p. w.
Poniedziałek 20: Sulpicjdsza m., Wiktora m.
Poniedziałek 20: wsch. słońca o godz. 4.55, zach. o 7.05.

DOM WYCIECZKOWY TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ w Krakowie został już otwarty i urządzony w Zakładzie im. Lubomirskich przy ul. Rakowickiej. Wszelkich informacyj udziela Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie, ul. św. Anny, l. 5, II p.

WYCIECZKA „MILICJI ANIELSKIEJ“. W Krakowie bawi od kilku dni wycieczka ze Lwowa „Milicji Anielskiej“ pod wezwaniem św. Tomasza z Akwinu, złożona z 32 członków, pod kierownictwem swego dyrektora, O. Piotra Karpińskiego. Organizacja ta, licząca obecnie przeszło 100 członków, ma na celu skupianie młodzieży męskiej szkolnej, dostarczanie jej wszelkich godziwych rozrywek, popieranie jej w naukach, oraz udzielanie wszelkiej pomocy. Wycieczka ta znalazła pomieszczenie w tut. klasztorze OO. Dominikanów, a po zwiedzeniu zabytków Krakowa i Bielan, wyjeżdża dziś do Wieliczki.

900 ROBOTNIC ROLNYCH Z KRAKOWA DO DANJI. Wczoraj przybyli do Krakowa delegaci Związku rolników z Danji, księża Dutschke i Smits w sprawie zakontraktowania robotnic rolnych do pracy w Danji. Jak słychać, ma być zakontraktowanych 1.700 robotnic, a werbunek rozpoczyna się: w Krakowie 22 b. m., w Białej 23 b. m., w Przemyślu i Tarnobrzegu 27 b. m., a w Kielcach 29 b. m. Kraków ma dostarczyć 900 robotnic, Biała 300, Tarnobrzeg i Przemyśl razem 300, zaś Kielce 200. Pierwszeństwo będą mieć te robotnice rolne. które były już na robotach w Danji w ubiegłym roku. Werbunek będą przeprowadzać państw. Urzędy pośrednictwa pracy.

BUDOWA HALI TARGOWEJ. Na placu Słowiańskim, w miejscu ogrodzonem parkanem z tarcic, przystąpiono do budowy hali targowej. Na razie wzniesiono większą część konstrukcji drewnianej; roboty ciesielskie będą ukończone w tych dniach, poczem nastąpi budowa ścian, krycie dachu i urządzenie wnętrza.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w Krakowie od 12 do 18 b. m. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 7 (w tem 1 obca), na tyfus brzuszny 2, na czerwonkę 1, na różę 2, na ospę wietrzną 3, na koklusz 5.

ZNOWU KRADZIEŻE DOLARÓW NA POCZCIE. Policja aresztowała Antoniego Lisaka, lat 19, praktykanta pocztowego. za usiłowaną kradzież dolarów z listów amerykańskich w urzędzie poczt. nr. 2. Lisak będąc zatrudnionym w sortowni listów amerykańskich, zabrał paczkę listów w ilości 13 sztuk. Podczas przesłuchania i rewizji przedsięwziętej na policji, znaleziono przy Lisaku 68 dolarów ameryk. pochodzących prawdopodobnie z poprzednio dokonanych kradzieży dwóch listów amerykańskich.

ROZPRAWA OFICERSKA O OBRAZĘ CZCI. W dniu wczorajszym zakończyła się w sądzie wojskowym rozprawa przeciw por. Doberskiemu, mjr. Biernackiemu i pułk. Witwickiemu. Trybunał uwolnił pułk. Witwickiego, natomiast skazał por. Doberskiego na 14 dni aresztu domowego za samowolne wydalenie się z pułku, zaś mjr. Biernackiego na 1 miesiąc aresztu odwachowego za niesubordynację, popełnioną przez obrazę czci pułk. Witwickiego. Przewodniczył płk. K. S. Janczewski, oskarżał prok. ppł. K. S. Dr Ciągiel.

ŻOŁNIERZ ZASĄDZONY ZA ZABÓJSTWO. Onegdaj toczyła się w sądzie wojskowym rozprawa przeciw kapralowi Bałysowi z 11 p. p., oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Bałys dnia 26 grudnia ub. roku podczas pobytu na urlopie w Ryczowie pchnął sztyletem w pierś Kazimierza Kaczkosia, który skutkiem tego zmarł w szpitalu. Oskarżony tłumaczył się na rozprawie stanem nietrzeźwym. Trybunał skazał Bałysia na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Przewodniczył pdpłk. Kappel, oskarżał maj. Nuckowski.

Od Wydawnictwa.

Począwszy od wtorku 21 b. m. ukazywać się będzie „Głos Narodu“ w trzech kartkach dawnego, wielkiego formatu, co odpowiadać będzie 6 kartkom dzisiejszym, kiedy dotychczas miał „Głos Narodu“ tylko 5 kartek. Powiększenie objętości pisma naszego będzie więc bardzo znaczne i pociągnie za sobą poważne podniesienie budżetu wydawnictwa — bez podwyższenia prenumeraty. Wydawnictwo spodziewa się jednak, że Abonenci „Głosu Narodu“ w uznaniu wysiłków zmierzających do stałego rozwoju i udokonalenia dziennika jednać nam będą dalszych Przyjaciół i Prenumeratorów.

Zawiadomienia i komunikaty.

POGADANKA DLA DZIECI. Sekcja opieki nad młodzieżą Tow. im. Piotra Skargi urządza dziś, w niedzielę, o godz. 3 popoł. w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary pogadankę dla dzieci i młodzieży. Na program składają się: „Bajka o królewiczu i Kasi“ wygłoszona przez p. Niklasównę, „Krzyżacy“ przez p. Radwanka. oboje prelegenci VI Koła T. S. L. Cykl obrazów świetlnych obejmuje: „Zmartwychwstanie Pańskie“.

KINO MUZEUM wyświetla dzisiaj, w niedzielę, film rozrywkowy, dozwolony dla młodzieży szkolnej, p. t. „Dzikie serca“, o godz.: 3.30, o 5-tej i o 6.30 wieczorem.

GOTUJ GAZEM, A OSZCZĘDZISZ CZASU I PIENIĘDZY!

Dnia 16 kwietnia b. r. odbył się 19-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie. Na kuchni szafkowej 3-płomiennej, ugotowano obiad na 12 osób w aluminiowych naczyniach piętrowych, a mianowicie: barszcz czerwony, makaron włoski, jarzyna bulwa, kompot ze śliwek suszonych. Równocześnie zagrzano na tejże kuchni 4 litry wody do mycia naczyń. Koszt gotowania wyniósł 19 i pół groszy przy zużyciu 558 litrów gazu.

Dla dokładnego wykazania, ile gazu zużywa się do pieczenia mięsa lub ciasta, upieczono w osobnych szabaśnikach: W szabaśniku Nr. I. 2 kg. polędwicy wołowej na ruszcie bez tłuszczu, na co wyszło 919 litrów gazu za 32 gr. W szabaśniku Nr. II. 1 kg. herbatników „Albertów" za 12 gr. przy zużyciu 381 litrów gazu.

Prócz tego dla wykazania praktyczności rondla „Prodige" w zastosowaniu do 2-płom. kuchenki — upieczono na 1 płomieniu tejże kuchenki 1 kg. babki drożdżowej za 8 gr. przy zużyciu 235 litrów gazu.

Najbliższy pokaz odbędzie się we czwartek 23 kwietnia b. r. punktualnie o godz. 5-tej po południu. — Wstęp wolny.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Szklana góra"; wieczorem „Judasz" K. Tetmajera.

Repertuar Operetki.

Niedziela: Po południu i wieczorem „Słodki kawaler".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela: Po poł. „Zwierzątko" (ceny zniżone); wieczorem „Sonata Kreutzerowska".

WANDA: „Nibelungi".
SZTUKA: „Nibelungi".
PROMIEŃ: „Pieśń miłości tryumfującej".
UCIECHA: „Wyrafinowana kusicielka" reżyserji Ernestą Lubicza.
REDUTA: „Serce w trójkącie", w głównej roli Franceska Bertini; jako dodatek do programu „Oj te telefonistki".

† Prof. dr. Zygmunt Starzyński.

Jeszcze nie minęło wrażenie śmierci nieodżałowanego Rektora Uniw. Jag. ś. p. ks. Zimmermanna, a oto nielitosna śmierć wyciągnęła znowu dłoń po jednego z tych, których ubytek stanowi niepowetowaną stratę dla nauki polskiej. S. p. Dr Zygmunt Starzyński, profesor gleboznawstwa na Studjum Rolniczem U. J. należał do rzędu badaczy, których praca, wykonywana w trudzie wielu lat nie jest zwykle znana szerokiemu ogółowi. Urodzony w roku 1884 pod Warszawą, studja średnie przebył w Łodzi, poczem przeniósł się do Krakowa, gdzie poświęcając się naukom mineralogicznym, pracował głównie w Zakładzie Mineralogicznym U. J. pod kierownictwem ówczesnego dyrektora prof. J. Morozewicza. Z tych czasów (1912) pochodzi petrograficzna praca, odnosząca się do wysp Komandorskich. Po uzyskaniu tytułu doktora filozofji przeniósł się przed samą wojną do Moskwy, gdzie w Akademji Rolniczej poświęcił się dalszym studjom głównie z zakresu gleboznawstwa. Po powrocie do kraju uzyskał w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach stanowisko kierownika oddziału gleboznawczego. Tam też powstaje cały szereg cennych prac z zakresu gleboznawstwa, odnoszących się do gleb rodzimych. W ostatnich kilku latach w półroczu letniem wykładał gleboznawstwo także na wydziale rolniczym U. J. W roku zeszłym przeniósł się na stałe do Krakowa i po habilitowaniu się uzyskał katedrę gleboznawstwa, połączoną z wykładami mineralogji i geologji. Wśród uciążliwej pracy nad zorganizowaniem nowego Zakładu zmarł w pełni sił, wywołując u wszystkich, którzy Go znali, szczery i niekłamany żal. Cześć Jego pamięci!

Z sali koncertowej.

„Quo vadis" Feliksa Nowowiejskiego w sali Starego Teatru.

I. Oprócz zasłużonego mozolnie uznania dla poziomu wykonawczego, należy też podkreślić i samą inicjatywę wystawienia w Krakowie po raz pierwszy dzieła polskiego kompozytora, które już obiegło świat cały. Oratorjum Feliksa Nowowiejskiego jest bowiem dziełem, godnem poważnego zainteresowania: zużytkowuje cały dorobek współczesnej techniki instrumentacyjnej w partji orkiestralnej, w częściach chóralnych z całem mistrzowstwem władnie środkami różnych stylów i stosuje je z uwzględnieniem ich genetycznego charakteru, a całość dzieła opartą jest na **przemyślanej zwartej konstrukcji,** która mimo braku desek scenicznych, logicznie rozwija i crescenduje tok akcji.

Dwa przeciwstawione sobie światy: ginącego, pogańskiego Rzymu i świtającej jutrzenki chrześcijaństwa, rozporządzają odmiennym aparatem illustracji dźwiękowej, który plastycznie kontrastuje odmienność żywiołu i usposobienie tej masowej zbiorowości, uosobionej w gwardji pretorjanów, bieżącej na stłumienie pożaru wiecznego miasta i kornych szeregach katakombowych zbiegów, niosących słowa miłości i przebaczenia na podbój świata. Pierwszemu poświęconą jest początkowa scena, gdy orkiestra w programowej illustracji kreśli nam obraz płonącego Rzymu: rozbrzmiewają sygnały, trąby wojenne nawołują, a przerażony tłum szuka ucieczki w różnych częściach miasta; każdy z powyższych przejawów znajduje swój tematyczny wyraz na modłę wagnerowskiej dyspozycji, przerwanej intermezzem solowego śpiewu Cezara. Dokładne znawstwo orkiestry mogło pozwolić Nowowiejskiemu na użycie tak trafnie zestawionych środków charakterystyki instrumentalnej. Chór mieszany, który wyobraża plebs rzymski, z całą wyrazistością ujawnia miotające nim uczucia strachu, grozy, wreszcie nienawiści ku podejrzanym o zbrodnię chrześcijanom. Słynny marsz Pretorjanów, który w orkiestrze świetnie oddaje nadciągający pochód żołnierzy, należy dziś do najpopularniejszych ustępów z oratorjum.

Cudownym kontrastem jest scena druga w katakombach. Punkt ciężkości kolorystyki dźwiękowej przeniesiony jest na chóry z towarzyszeniem organu. Prastary chorał gregorjański płynie szeroką falą, by niebawem przejść w antyfonalny dwuśpiew cantora i ludu. Dźwięki prefacji o mistycznem skupieniu i błagalnie zciszonej melodji, przechodzą trzykrotnie w doxologję, harmonizowaną w prostocie Palestrynowskiego purytanizmu. Obrazu nastrojowego wnętrza katakomb dopełnia postać św. Piotra, który wzbudza w sercach swej gminy zapał wytrwania w męce, a na jej usilne prośby zgadza się dla dobra przyszłości szukać schronienia poza murami miasta. O ile akt pierwszy jest syntezą plastyki i dramatyczności, o tyle drugi wieje duchem mistycyzmu i wiary ofiarnej w czyn, a płomiennej w poświęcenie. Bogactwo środków wyrazu harmonizuje ze skalą wzruszeń które w ciągu wieków wzrastały z Piotrowego posiewu na niwie ludzkiego serca. Od prostolinijnego a twardego jak granit monodycznego chorału, po przez kunsztowne a misterną więźbą zestalone sploty polifonji, do wybujałych w barokowa ornamentację chorałowych trawestacyj, wszystko znalazło swój wyraz w chórach „Quo vadis".

Scena trzecia to wierne zobrazowanie koncepcji Sienkiewiczowskiej, która się rozgrywa na Via Appia. Noc czarnemi skrzydłami otuliła ziemię, giną w oddali zarysy spalonego miasta, a myśli stroskanego Apostoła krążą koło pozostałej w samotności gminy. I oto na tle tego sytuacyjnego obrazu orkiestralnego, w którym tematy poprzednich wydarzeń szkicują przebieg myśli sędziwego wędrowca, pojawia się dręczący uparty motyw, który przewierca się po przez chaos minionych wrażeń, po przez spokój otaczającej przyrody, doprowadzając do skrystalizowanego poczucia odpowiedzialności, którego unaocznieniem jest **wizja Zbawiciela.** Z każdym akordem orkiestry wzrasta niepokój, poprzez błyskawiczne arpeggia i zmąconą harmonję przedziera się **dręczący motyw upomnienia,** aż kładzie kres temu crescendowaniu potężne fortissimo całej orkiestry z organem, jako kulminacyjny punkt objawienia się Chrystusa. Moment osłupienia i padnięcia na ziemię Apostoła wyraża zciszone, wzruszające piano, na tle którego na głębokim tonie basu rozlega się odpowiedź Pana: „Vado Romam, ut iterum crucificar". Odtąd radość zdecydowania i spodziewanego męczeństwa wstępuje w serce sędziwego starca, a wzniosły pean na cześć tej ofiary ze swego życia stanowi kulminacyjny punkt tego oratorjum, które w swej dyspozycji zakrojonem jest na miarę opery.

Scena czwarta jest tylko gloryfikacją poświęcenia Apostoła, której skutki w przyszłości widzą proroczo tłumy wiernych. Gigantyczna fuga podwójna z towarzyszeniem organu i harf jest tym nieśmiertelnym hymnem przed nową Arką Przymierza między Bogiem a ludzkością i jako apoteoza Kościoła mistrzowsko kończy oratorjum.

Dr. Melanja Grafczyńska.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Przemysł krajowy na targach poznańskich.

...ce organizacyjne na ukończeniu. — Wycieczki zapowiedziane. — Wystawa Związku Miast.

Organizacja targów poznańskich, które odbę- się w dniach od 3—10 maja, jest już w stadjum ...ńcowem. Zakończono już propagandę ogólną, ...krajową, jak i zagraniczną, jak również obsa- ...ne zostały przez wystawców tereny wystawo-... Obecnie przygotowuje się zaproszenia dla go- ...ze sfer handlowych i przemysłowych. Bilety ...tępu, uprawniające do 66 i 2/3% zniżki kolejo-...j w drodze powrotnej, są już do nabycia w se-...etarjatach wszystkich większych zrzeszeń han-...owych i przemysłowych.

Z większych wycieczek zapowiedziały swoje ...zybycie: wycieczka zorganizowana przez Związ-...k Miast, wycieczki jubilerów, zegarmistrzów, ...ałorolnych z P. S. L. „Piast", z Górnego Śląska, ...azd rzemieślników, oraz wielka wycieczka zor-...anizowana przez Izbę handlową w Konstantyno-...olu, a składająca się z najwybitniejszych człon-...ów świata handlowego Turcji.

Już dzisiaj da się stwierdzić, że na targu po-...nańskim reprezentowane będą wszystkie gałęzie ...rajowego przemysłu; pokaźnie wypadnie również ...dział zagranicy. Na czoło przemysłu metalur-...icznego wysuwa się dział narzędzi rolniczych ...i młynarskich, oraz wszelkiego rodzaju narzędzi ...precyzyjnych. Przemysł tekstylny zajmie połowę ...parteru budującej się hali. Drugą połowę zajmą ...wyroby skórzane, dział galanteryjny i zabawkar-...ki. Poza tem obficie reprezentowane będą działy ...chemiczny, spożywczy, meblarski, oraz radjo-...niczny.

Wypada też nadmienić, że w czasie targów ...odbędzie się wystawa Związku miast polskich. ...Eksponaty obejmą wszystkie gałęzie gospodarki ...miejskiej, a przede wszystkiem komunikację, elek-...tryfikację, pożarnictwo, wodociągi i t. p. Wysta-...wa ta znajdzie pomieszczenie w jednym z pawilo-... przy wieży górnośląskiej.

Wzrost zadłużenia Skarbu Państwa w Banku P.

Zamknięcie rachunków z 10 b. m.

Według stanu rachunków Banku Polskiego z dnia 10 b. m., zapas złota tej instytucji zwięk-szył się z wolnego zakupu o dalsze 141.938.83 zł. do sumy 116,761.763.44 zł.

Bierny bilans handlowy natomiast jest po-wodem, że mniej pomyślnie kształtuje się stale od pewnego czasu pozycja walut i dewiz. Zazna-czyła się ona in minus o 2,791.765.27 zł. do sumy 256,601..136.84 zł.

Kredyty dla przemysłu wzrosły w minionej dekadzie o 4,435.20.49 zł., wskutek czego portfel wekslowy wyraża się sumą 310,997.890.67 zł.

Bardzo poważnie wzrosło zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim Mianowicie w okresie sprawozdawczym skarb państwa skorzystał z przy-sługującego mu kontyngentu kredytowego na 14,236.988 zł., wskutek czego pozycja ta, poprze-dnio niemal nieistniejąca, wynosi obecnie 14,640.272 zł.

Obieg biletów bankowych wynosił w dniu 10 b. m. 561,616.905 złotych, wykazując zmniejszenie się o 1,555.040 złotych. Zobowiązania żyrowe i w walucie wobec zagranicy wzrosły sumarycznie o 9 miljonów złotych.

Kronika ekonomiczna.

WYWÓZ PRODUKTÓW NAFTOWYCH Z POLSKI

Według obliczeń ministerstwa handlu i przemy-słu wywóz produktów naftowych z Polski za okres dziesięciomiesięczny przedstawia się jak następuje: Do Austrji wywieziono 56.710 ton, do Czechosło-cji 8.670 ton, do Niemiec 107.730 ton, do Szwaj-cji 8.670 ton, do Niemiec 107.7730 ton, do Szwaj-carji 5.570 ton, do Węgier 19.230 ton, zaś do in-nych krajów 6.410 ton. Ogółem zaś wytworzono w Polsce w ciągu tegoż dziesięciomiesięcznego okresu 548.590 ton produktów naftowych, a mia-nowicie: nafty, benzyny, olejów gazowych, para-finy, smarów, wazeliny, asfaltu, świec, smarów stałych i rozmaitych półfabrykatów.

PRODUKCJA KOPALNI WZMAGA SIĘ.

Dane statystyczne za rok 1924 i początek r. b. wskazują na wzmaganie się produkcji nafty, gazu ziemnego i soli potasowej.

W roku 1923 produkowano nafty średnio mie-sięcznie 61.400 ton, w roku 1924 — 64.200 ton, w styczniu zaś 1925 r. produkcja wzmogła się do 69.400 ton.

Gazu ziemnego produkowano średnio miesięcz-nie w roku 1923 — 33,252.000 metrów sześcien-nych, w roku 1924 — 36,495.000 m. sz. W stycz-niu r. b. produkcja wzmogła się do 48,096.000 me-trów sześć.

Soli potasowych produkowano średnio miesię-cznie w 1923 roku 5.100 ton, w roku 1924 — 6.800 ton, w styczniu r. b. produkcja wzrosła do 10.700 ton.

Zaznaczyć należy, iż cyfry produkcji za styczeń w porzednich latach nie odbiegały od cyfry prze-ciętnej produkcji rocznej.

INWENTARZA ŻYWEGO W POLSCE OBECNIE JEST WIĘCEJ NIŻ PRZED WOJNĄ.

Według danych urzędowych osiągnięto, a na-wet przekroczono w Polsce przedwojenny stan liczbowy inwentarza.

Bydła rogatego (przed wojną) 8,389.362, w 1924 roku — 8,604.000.

Świń (przed wojną) 5,237.673, w 1924 roku — 5,637.000.

Owiec (przed wojną) 4,283.158, w 1924 roku — 2,396.000.

Należy zaznaczyć, że większa własność posiada obecnie stosunkowo mniej żywego inwentarza, niż przed wojną, natomiast mniejsza własność ma go więcej. Jest to znamienne przesunięcie stanu posia-dania.

W roku 1921 liczbę drobiu obliczono do 28 mi-ljonów; obecnie na podstawie ankiet i obliczeń samych kur posiadamy około 30 miljonów.

Jedną z przyczyn wzrostu liczby inwentarza w Polsce było panujące u nas przez pewien czas mniemanie, że kupno inwentarza jest bardzo dobrą lokatą oszczędnościową.

PODATEK OD TRUNKÓW NA RATY.

Izba Skarbowa w Krakowie zawiadamia inte-resowanych, że Ministerstwo Skarbu zezwoliło na spłatę wojewódzkiego podatku od obrotu trunka-mi, wymierzonego za II. półrocze 1924, w pięciu równych ratach miesięcznych, poczynając od dnia 15 lipca 1925 r.

ROZWÓJ HUTNICTWA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Przed wojną na Górnym Śląsku najgorzej się przedstawiała sprawa hutnictwa żelaznego. Po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski hutnictwo żelazne w ciągu stosunkowo krótkiego czasu po-trafiło wrosnąć w polski organizm państwowy (do-prowadzając swój zbyt do 71.4% wytwórczości) i zaczyna grać w nim rolę coraz większą, dominu-jącą 77.7% wytwórczości Rzeczypospolitej.

PRZYWÓZ TYTONIU Z ZAGRANICY.

Podróżni przekraczający granicę celną, mogą przywozić ze sobą bez pozwolenia i bez uiszcze-nia opłaty wyroby tytoniowe nie przekraczające wagi jednego kilograma. Przy przywożeniu lub sprowadzaniu większych ilości tytoniu lub wyro-bów tytoniowych, osoby prywatne muszą uzyskać odpowiednie zezwolenie Dyrekcji Monopolu Tyto-niowego. Podania o zezwolenie należy wnosić do właściwej władzy skarbowej pierwszej instancji, wyszczególniając w niem ilość, gatunek względnie rodzaj i źródło nabycia tytoniu względnie wyro-bów tytoniowych, oraz cel sprowadzenia, jak rów-nież wskazać, przez jaki urząd celny tytoń będzie sprowadzany. Od tytoniu (względnie wyrobów) sprowadzanego z zagranicy jest pobierana nale-żytość monopolowa, wynosząca za jeden klgr. netto: 1) od tytoniu 10 zł., 2) od tabaki 5 zł., 3) od tytoniu do fajek, tytoniu w krążkach i zwit-kach 18 zł., 4) od cygar 250 zł., 5) od tytoniu cienko krajanego do papierosów 75 zł., 6) od pa-pierosów 75 zł.

11 MILJONÓW OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O.

Bilans P. K. O. na dzień 1 marca b. r. zam-knięty został sumą 87,464.798.07 zł. Wkłady cze-kowe wyniosły zł. 39,538.315.60, oszczędnościowe zł. 10,995.245.70. Suma lokat gwarancyjnych wy-nosiła złotych 23,101.860.04, lombard papierów zł. 3,226.233.07. Koszta administracyjne na okres dwumiesięczny wyniosły zł. 1,114.182.10. Znajdują one pokrycie w dochodach osiągniętych w postaci pobranych procentów prowizji i t. p. Dochody P. K. O. w okresie od 1 stycznia do 1 marca b. r. przewyższały wydatki o 430.974.79 zł.

OBRÓT TOWAROWY Z SOWIETAMI.

Według danych statystycznych dostarczonych przez Sowiety, obrót handlowy polsko-sowiecki w pierwszym kwartale 1925 r. przedstawia się następująco: Z Polski do Rosji wywieziono towa-rów na sumę 2.8 milj. dol., z Rosji do Polski przywieziono towarów na sumę 571.000 dolarów. Największą pozycję w tym eksporcie zajmuje cu-kier polski, którego wywieziono do Rosji za 2.1 milj. dol., na drugiem miejscu stoi manufaktu-ra, nasiona, narzędzia rolnicze i wszelkiego ro-dzaju galanterja.

PRZEPISY WYKONAWCZE DO NOWELI USTAWY O ROZBUDOWIE MIAST. Minister-stwo skarbu opracowuje już obecnie przepisy wy-konawcze do ustawy o popieraniu ruchu budo-wlanego w miastach. a to w tym celu, aby mogły one być ogłoszone jednocześnie z uprawomocnie-niem się ustawy, która obecnie rozpatrywana jest w komisji Senatu i wejdzie na plenum w dniu 22 b. m.

OBIEG BILETÓW P. K. O. nie wymienionych na złote, wynosił w dniu 10 marca b. r. mk. 3,064.844.598.270. Banknoty te, nie wymienione do dnia 31 maja b. r.. tracą swą wartość.

KRYZYS PRACY W ŁODZI. Według ankiety miejskiego Wydziału statystycznego w Łodzi, stan zatrudnienia w łódzkim przemyśle włókien-niczym przedstawia się następująco: w fabrykach objętych ankietą pracuje ogółem 73.131 robotni-ków, z tego 6 dni w tygodniu 40.321, 5 dni w tygodniu 13.365, 4 dni 5.136, 3 dni 13.899, 2 dni 410.

NALEŻNOŚCI W ŻYCIE PRZELICZANE BĘ-DĄ PO 20 ZŁ. W okresie dewaluacji marki urzę-dy ziemskie przy wydzierżawianiu gruntów sto-sowały miernik zbożowy w życie. Zważywszy, że skutkiem nieurodzaju cena żyta jest obecnie nie-współmiernie wysoka i nie odpowiada ogólnym warunkom gospodarczym, oraz, że waluta została stabilizowana, Ministerstwo reform rolnych zarzą-dziło, by dla kontraktów już istniejących przeli-czać odnośnie ilości żyta na pieniądze ... w stosunku 20 zł. za 1 kwintal żyta. nowe kontrakty zawierać wyłącznie w złotych. Równo-ważnik ten jest znacznie niższy od rynkowych cen żyta.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 5.18½, franki franc. 27.31½. **Czeki:** Belgja 26.30, Holandja 207 60, Londyn 24.86¾, Nowy York 5.18½, Paryż 27.31½, Pra-ga 15.44½, Wiedeń 7.218, Włochy 21.06.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie giełdy). Paryż 27.72½, Londyn 24.76, Nowy York 5.17.8, Belgja 16.01, Włochy 21.21½, Holandja 206.44, Berlin 1.232, Sztok-holm 8.29½, Kopenhaga 95½, Sofja 3.75, War-szawa 99.50, Ateny 8.90.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 18 kwietnia. (PAT.) Warszawa 132.20.

NOTOWANIA GIEŁDY DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 16 kwietnia. Tranzakcje: Sosnowe deski odziemkowe 42 mm. — 101 zł. za metr ku-biczny; sosnowe bale 55 i 80 mm. — 80 zł.

Kupno: Sosnowe deski odziemkowe 26 i 30 mm. — 111.50 zł.; sosnowe deski odziemkowe i środkowe 23 mm., przeciętna długość 350 cm.. szerokość 28 cm. — 52 zł.; deski dębowe 26 mm. 50—65 zł.

Sprzedaż: Sosnowe deski odz. i śr. 23 mm. — 55 zł.

Poszukujemy
Zarządczyni – osoby młodej, energicznej, inteligentnej, — nieposzlakowanej uczciwości charakteru do zarządu domowego gospodarstwa. Wymagane prowadzenie mleczarni dworskiej i rachunków z tem połączonych oraz znajomość chowu drobiu rasowego. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Jedlicze op. k. Krosna. Nie uwzględnione odpisy świadectw zostaną bez odpowiedzi. 690

Sprzedaje 25 % taniej jak wszędzie: Sypialnie, szafy, łóżka drewniane i blaszane, łóżeczka i wózki dla dzieci kredensy pokojowe i kuchenne, spiżarki, komody stoły, stoliki, stołki, otomany, etażerki, karnisze, Przyjmuje do wyplatania stołki, fotele, bujaki. Katolicka firma Józef Szczurek, ul. Stolarska, Kramy OO. Dominikanów „Pod Bocianem“. 603

Materjały, farby, lakiery, pokosty, oleje maszynowe, benzyna automobilowa, szczotki wszelkiego gatunku, pendzle, wycieraczki, chodniki kokosowe, pasta do podłóg, kit malarski (szleif kit), garbniki do skór, chemikalja, oliwa do świecenia. Dla letników: leżaki, hamaki poleca **Mężyk, Kraków, Plac Szczepański.** 589

Włodzimierz Car
Magazyn Towarów modnych męskich i damskich poleca 568
Koszule i Krawaty
w Krakowie, Sławkowska 8

Nauczycielka młoda, z kilkuletnią praktyką, szuka posady od zaraz, później lub września. — (Obce języki, muzyka). — Zgłoszenia pod „wychowawczyni“. 699

Ofiara wojny światowej 70 letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC“.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie Członków Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Brzozowie

odbędzie się dnia 30 Kwietnia 1925 r. o godz. 3 ewent. 3 i pół popoł.

Porządek dzienny.

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia członków.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1924.
3. Przedłożenie bilansu otwarcia w złotych na rok 1925.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności nadzoru i kontroli w przedmiocie sprawozdania Dyrekcji i w przedmiocie bilansu otwarcia w złotych na rok 1925, tudzież wniosek Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum za rok 1924 i zatwierdzenia bilansu otwarcia na rok 1925.
5. Rozdział czystego zysku za rok 1924.
6. Zmiana postanowień statutu a mianowicie §. 1, 2, 4, 12, 43, 45, 46, 47.
7. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
8. Oznaczenie granicy najwyższej sumy kredytu dla jednego członka Spółdzielni.
9. Wnioski.

Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe w Brzozowie
Spółdzielnia zar. z ograniczoną odpowiedzialnością 702
Brzozów, dnia 17 kwietnia 1925.

Sekretarz **W. J. Dydek.** Prezes **Dr. Adam Dobrowolski.**

FUTRA do przechowania na Lato przyjmuje
A. JACHIMSKI
Kraków, Grodzka 14-16. Magazyn futer.
694

Popierajmy przemysł ojczysty!

SIODŁA, UPRZĘŻE

luksusowe i robocze
Walizy, torby skórzane
poleca po niskich cenach

I. RYBKA



KRAKOW ul. św. Marka L. 20.
504

ZIEMNIAKI

do sadzenia i jadalne
(Woltmanny, Deodary, Parnasja, Cesarska korona i reprod. Dołkowskiego) z natychmiastową dostawą oferuje 703
Polski Związek Producentów Rolnych
Spółka z ogr. odpow. w Krakowie, ul. Św. Jana 3, telef. 4087 lub 4088 wewn. 11.
Towar wyborowy, — ceny konkurencyjne. Dogodne warunki według umowy.

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50 % niższe niż wszędzie. 215

KAPELUSZE

Mossant,
Borsalino,
Tress,
Habig
poleca MAGAZYN NOWOŚCI
A. Skórczewski i Polakiewicz
Kraków, ulica Florjańska L. 13.

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca
JOZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.
Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne.

ELEKTRYCZNA PRALNIA „KRYSZTAŁ“
w Krakowie, ul. Słowackiego 19.
Przyjmuje:
wszelką bieliznę do prania i prasowania. **Specjalność:** Pranie i prasowanie bielizny nowej dla wytwórni na wzór wiedeński. 570

Kadzidła: Gummi, Olibanum i krajowe poleca firma **FABRYKA ŚWIEC rok zał. 1879. ANTONI ROTHE Kraków.**

Jedyne pismo muzyczne w Polsce

„MUZYKA I ŚPIEW“

MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY

Wychodzi w Krakowie rok VII.
Współpracownictwo pierwszorzędnych :—: sił literacko-muzycznych :—:
Prenumerata roczna 4 złote.
Redakcja i Administracja
KRAKOW, ulica Św. Krzyża L. 11.
KONTO P. K. O. 400.883.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.